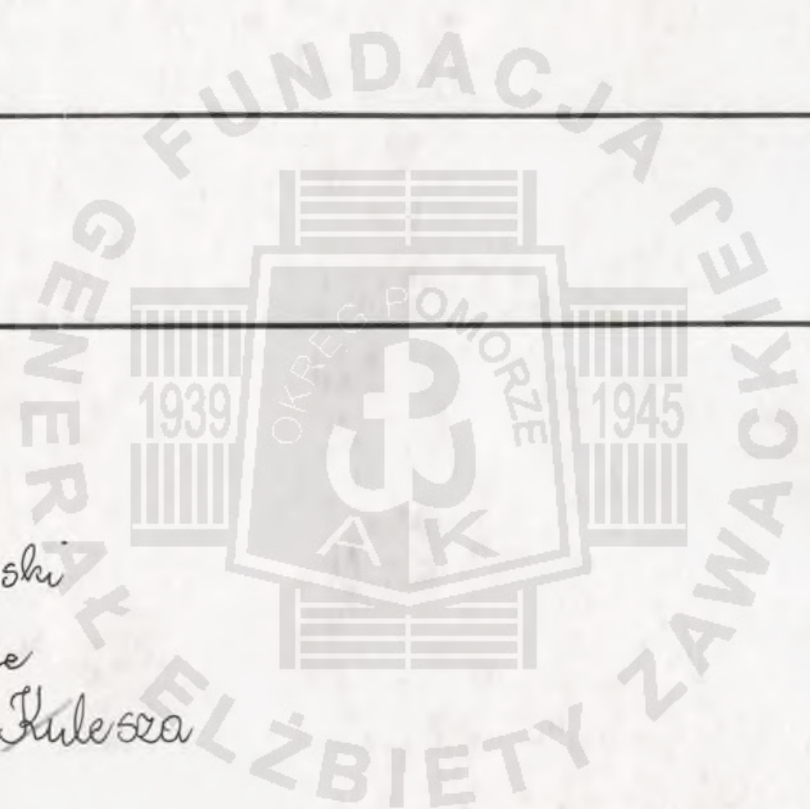


GENERAL ELZBIETY ZAWACKIEJ

in Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
i Wojskowej Służby Powietrznej

ul. Podmiejska 18 50 65 22 186  
tel. 41 23 10 00

6  
KPSK w komp. 1992 H. Strzelec  
Nr r-ku 82/1099-1500 0000 0000 0002 0244



Leon Drobiniski  
78-630 Chojnice  
Władysław Guleśca

80-462 Gdańsk - Wrzeszcz

+ 25.08.1944

Chojnice

PAP part. JOW Gr.P.

Drobiniski Maksymilian

ps. "Mak"

M-485/1119 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Drobin'ski Maksymilian  
D. N: 485/1119 Pom  
Chojnice JMW Gr. 9<sup>4</sup>

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa k. 6 s. 1-7  
I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora k. 1 s. 1  
I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację

k. 3 s. 1-3

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

- III/1 – dot. rodziny relatora —  
III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —  
III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —  
III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —  
III/5 – inne...

IV. Korespondencja

.....  
.....  
.....  
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]

k. 10

VI. Fotografie

zob. dział ikonografii



# 1/11. Relacja Drobiniński Maksymilian

1. Relacja Władysława Kuleszy  
o Maksymilianie Drobinińskim spisane  
4.02.1991, ręk. oryg. k. 1 s. 1-2
2. Relacja o działalności oddz.  
part. "Wymki" i działalności  
Maksymiliana Drobinińskiego spisane  
przez Leona Drobinińskiego, ręk. k. 2 s. 3-4
3. List - relacja Matgorzaty (córki  
Maksymiliana) z 18.12.2011 pisany  
do Leona Drobinińskiego spisane przez  
Józefa Grabskiego, ręk. oryg. k. 3 s. 5-7



Urodził się 01 lipca 1913 r. w Łayexkowach pow. chejmiński, tam też ukończył szkołę powszechną. Brał udział w wojnie obronnej 1939 r., lecz do niewoli nie dał się wciągnąć, z Borów Tucholskich powrócił do domu. W roku 1942 zwanym „Napraf” Förtera zmusił go niejako do podpisania volkslisty a tym samym do ubrania munduru niemieckiego wojska. Tak po krótkim przedstawieniu się akt pierwszy jednoczoł z tyżym Karzubó.

Początek 1943 r. Maks Drobiński jest przeskolony i otrzymuje 14 dni urlopu na poźegwanie się z rodziną, a po urlopie wyjazd na front. Przekony Karzuba nie wysłał wracać do jednostki, wreszciej bowiem zaciem posiadał do wojska oświadczenie z Biłczykiem kszuczym w Miłycka, że zamustruje u niego w „Dunkrze”. Tak się też stało.

Po aresztowaniu Biłczyka, Maks Drobiński pozostał w oddziale, którego dowodził Marjan Ławonki „Wros”. Niemiec bowiem wyboru, był spalony, deserter Wehrmachtu którego grozi kara śmierci. Tak przetrwał do wiosny 1944 r. 15 marca 1944 r. oddział miał wykonać przejście broń w Karzubię od p. Piękarzkiego. Oddział „Wrosa” wyszedł z rejonu Olszyny i marszem ubezpieczonym podążał na kierunek Leśno, omijając wioski i zgrupowania osiedli. W Karzubię na moście przez Łbrycz nastąpiło starcie z patrolami SS Division, który pierwszy otworzył ogień. Wskutek wymiany ognia jeden z partyzantów został ranny. Oddział odhodował z rannym <sup>na podłodze</sup> przeprawiając się przez jezioro Kosobudno, zmienił kierunek na wschód, obszedł wioskę Męcikał i przymar brzegiem. Brdy podążał w Bory Tucholskie. W miejscowości Myłof, postanowiono przejść na lewy brzeg Budy i Karzubię Budy, tu nastąpiło ponowne starcie z patrolami niemieckimi. Maks Drobiński usiłował pod gęstym ogniem przebiec na prawą stronę, kończącego się mostu, i przy forsowaniu parkanu wokół zabudowań Ob. Dzwonka został ranny. Tam został ujęty przez Niemców. Drobiński był w mundurze



2  
Wetkwaakta, został więc odwieziony do szpitala w Chojnicach.

Po wyleczeniu został odsłonięty do Gdańska. Sąd wojskowy w Gdańsku  
wyrokem z dnia 25.07.1944 skazał go na karę śmierci.

Wyrok wykonano 25.08.1944. Niemcy mieli błędna informację o tym,  
że Drobniński Maks współdziałał z oddr. Janem Szalwiskim „Lobok”  
i brał udział w dywersji kolejowej w okresie 1942/3.

Ta informacja podaje Edward Kuchanowski w przypisach wspomnień  
o Cyszeńskiego. str. 77.

Gdańsk, dnia 04.02.1991.

Kuczeński





Oddział partyzancki "Młynki"-Gryf Pomorski

Partyzanci, -ktorzy zgineli w walkach z Niemcami: Stefan Gierszewski - partyzant O/"Młynki"-Gryf Pom. Zginął w potyczce z policja niemiecka w 1943r.

Ambroży Kaszubowski, ur. 09.11.1909r. - partyzant O/"Młynki"-Gryf Pom. Aresztowany w listopadzie 1944r. - zamordowany podczas śledztwa w Brusach pow. Chojnice.

Franciszek Kiedrowicz - partyzant O/"Młynki"-Gryf Pom. Aresztowany i zamordowany jesienią 1943r. przez Komando SS Wielkie Chełmy/był związany w stodole i podczas śledztwa podawano mu

"gnojowice" do picia - okropnie torturowany na widoku/.

Maksymilian Drobiniski "Mak", "Maks", ur. 01.07.1913r. w Czyczkowach pow. Chojnice, z zawodu murarz. Partyzant O/Stanisława Miskiera - rejon Olpucha, podległym Polskiej Armii Powstania - walczył z nim również Władysław Fajtek, - gdzie Maksymilian Drobiniski "Mak" walczył od 06.1940r do sierpnia 1943r. W dniu 21.06.1942r.

- brał czynny udział w akcji "rozkrecania szyn!" W wyniku czego wykoleił się transport z wojskiem, a zniszczeniu uległ parowóz i 15 wagonów. Transport został ostrzelany przez partyzantów -

poległo 4 partyzantów a 1 został ranny. Niemcy ponieśli duże straty materialne. Było to na trasie k. m. Kaliska, pow. Starogard - Trasa Berlin-Krolewiec. Wykonywał rozkaz razem z d-ca Stanisławem Miskier O/Olpuch i i kpit Stanisław Lesiko<sup>W</sup>skiego "Las" O/PAP. - Koscierzyna. Brał udział w skonfiskowaniu produktów mleczarskich w Osiu pow Tuchola na rzecz organizacji PAP w dniu

01.05.43r. na rozkaz d-cy Stanisława Miskiera O/Olpuch PAP, w dniu 23.07.43r. brał udział w rejonie Ciegardza pow Koscierzyna z O/Olpuch PAP w obronie bunkra z obława zandarmerii i Oddział - jego został rozbity, a d-ca Stanisław Miskier poległ - a on i koledzy wydostali się z okrazenia.

Brał zbrojny udział w akcji "Kaszuba" 15.03.44r. w akcji zdobycie broni w Placowce SS Kaszuba - w walce pod Kamusem i na Tamie w Czernicy z Oddziałem SS Wielkie Chełmy i w poscigu przed obławą skrył się w stodole w Myłofie i pod koniec obławy - po zakonczeniu obławy wyskoczył z kolega na podawane hasło przez Komando SS "pali się Stodoła" nie wytrzymali. Maksymilian Drobiniski "Mak" - Był d-ca Zandarmerii Polowej Zgrupowania partyz. Brusy - Swornegacie - Wiele Gryfa Pomorskiego od 09.43r. do 03.44r.

Maksymilian Drobiniski "Mak" - lubił i często z dh Władysławem Fajtek przebywał u d-cy Jana Ostrowskiego "Jas" w bunkrze "Kot" Czyczkowy u Władysława Wirkus w stodole - był to bunkier dowództwa TOW Gryf Pom. i w bunkrze "Pod psia buda" w podwórku u Stefana Kobierowskiego Wyb. Czyczkowy - skąd udawali się na akcje "bojowe" rowerami.

Maksymilian Drobiniski "Mak" od września 43r. przenosi się i walczy w O/"Młynki"-Gryf Pom., z którym był związany. W październiku 43r w punkcie kontaktowym Smisiołka - wyb. Czyczkowy spotkał się ze swą żoną i Edmundem Szulc "Grab", "Osa" d-ca grupy partyz. "Jagoga", "OSA" Czernica i Podcherczowki "Osa" Czernica - Gryf - i widział to - zauwarzył "Błan., który sypnął d-ce Edmunda Szulca "Grab" do Komando SS Wielkie Chełmy, który został aresztowany przez 3 dni w Komando SS Wielkie Chełmy - niezidentyfikowany został zwolni-

4

ony. Maksymilian Drobinski "Mak"-zginął-wyrok śmierci wydany i wykonany przez Niemców w kwietniu 44r. w Krolewcju. Był złapany podczas obławy w Myłofie 16.03.44r. wyskoczył ze stodoły czł. Gryfa Jana Drewek, ur. 04.04.1888r. w Rytlu-roztrzelanego 01.11.44r. przez SS Jagdkomando. Nie zdążył przeskoczyć przez płot -wrocit się z kierowca "Emka"-ca Garnizonu SS Wielkie Chełmy Standartenführer Nordman i powiedział "mam Ciebie"-obchodząc go dookoła i klepiąc po ramieniu. Maksymilian Drobinski "MAK" -był uzbrojony -posiadał 2 naladowane pistolety i 2 granaty w kieszeniach -, których to nie użył bez rozkazu -za co by zginęło dużo ludzi z rejonu Czersk-Brusy, jego kolega Edmund Wanta uciekł przez płot. Podczas konwojowania Maksymiliana Drobinskiego "Mak"-Standartenführer Nordman z Garnizonu SS Wielkie Chełmy zezwolił po drodze odwiedzić i pożegnać się ze swoją matką i żoną oraz z dziećmi

w Czyczkowach pow. Chojnice -do więzienia Sipo Gdansk.

Poległ na polu chwały-Czesc jego pamięci:-

Podczas patrolowania Garnizonu SS Wielkie Chełmy -zwiadowca Podpor Antoni Ryduchowski "Swierk" grup. partyz. "Szyszka", "Jagla" czyczkowy Gryf Pom. i AK widział jak Mks Drobinski "Mak" był przywiązany do budy psa i jak ktos szedł musiał "szczekać"-miał napis "Ludozerca!". Podczas obław SS mani bali się wchodzić do lasu -wykonywali to w przypadku zdrady np. -bunkry wykrywano gdy były zdradzone przez "Polskich-konfidentów". Były przypadki, że zamordowano partyzantów podczas obławy jak Jozefa Rynka Gryf Pom. w 43r z grupy partyz. "Kaszuby" Swornegacie Gryf Pom., Mariana Mankiewicz z Oddz. Emila Cysewskiego "Emil" Czarniz Gryf Pom. 44r. SS-mani podczas obław polowali zwierzyne i łowili ryby a łupy musieli im przygotowywać niewolnicy noca. SS-mani znali Kody np. "Szkudła" zwierzece do przechodzenia przez drogi-Kody otwierania klapy żraży stuk-podczas takiej operacji byli wciągani hakiem do gnoju SS mani do środka np. takie zdarzenie było w bunkrze Dabrowa-partyzant Stanisław Ryduchowski "Pajak" Gryf hakiem wiagnął SS-mana i konfidenta do środka bunkra. Było i tak, -ze dowództwo SS bawiło się na hucznych przyjęciach i weselach w okolicznych wsiach-bo Pomorzacy byli zmuszeni tak robić! np. -Dn. 10.04-44r czyczkowy wyb. Wesele "Smisia"-Kaszubskie- Slub Brusy-na zdjęciu dowodca Standartenführer Nordmann Garnizonu SS Wielkie Chełmy i poligonu cwiczebnego SS Truppenübungplatz Westpreussen utworzonego w 1943r-marca 1945r. /oryg. w załączeniu/. 2-w zał.oryg.-bunkier "Zielony Pałac" Meclkał Gryf Pom--mat. Mietka z d. Kroplewska dostarczyłem. 3-zdj. w oryg. partyz. O/Młynki d-cy Marcjana Czarnowskiego "Wrzos" Gryf Pom. Podpor Leon Drobinski czł 01 Gryf Pom.



zob. do listu Leonie 18 grudnia 2011.

Dzień dobry! Drobnińskiego poz. 1 zęb

J:Y:MB31

Cześć Leonie! z 27.12.2011

1/999

Wszystko pozdrawiam. Cof serdecznie.

Udało mi się zdobyć od Mariopki, córki Maksa Drobnińskiego, dwa zdjęcia z naszej rodziny. Jedno z zony i córkami, a drugie to ze szpitala wojskowego niemieckiego w Chojnowach.

Pamiętam, że na francie był ramny i nogę, i przewiezony do szpitala w Chojnowach.

W czasie pobytu w szpitalu wcale smarował mafta, aby nikt nie mógł go zobaczyć, bo nie mógł wyjść z szpitala do niemieckiego wojska.

Mafta przemycala mu znojami. Niemcy byli zdziwieni, że nikt nie mógł go zobaczyć, więc zrobili badania na podstawię wyznale i odkryli jego drsokanie. Dowiedziały się, że ma zostać stracony.

Posiedzieli z zoną, a ona przemyciła mu do szpitala linę, ponieważ, że ma konytarać stać wachman. W nocy Males po tej linie wcielił przez dno. Po ucieczce ze szpitala udzielał się

-A-



6  
w sąsiedztwie Wiedystawa Hirska i Bychawki  
i Stodole i Bursk. Został jednak przez  
kogoś zdradzony i uwięziony do partyzantów.  
Podczas przebywania u partyzantów przedostał  
się Miłochowski przez most, gdzie nie wcale stało  
dużo wartowników niemieckich. Aby mogli przejść  
Munich i ich zestrzelić. Strzały uszyli pozostałi  
oddziałowi Niemcy i rozpoczęli za nim pościg.  
Porucznik spędził noc w lasach, później za niego  
podjęli. Uciekł do Czerwicy, gdzie oberst  
ukazał się szulcowi i innym, którzy zostawili ślady  
i ich nie udało się zatrzymać i odwieść uwagi, a  
sami dalej przez jesiono i dalej przepłynęli.

Po drugiej stronie już Belszycki został ranny  
i rękę i zatrzymał się u mojego wujka Pawła  
Janusiewskiego, który go opatrzył i ukrył w srebce.  
Pozostali poszli dalej na Myłof.

W Myłofie Niemcy zrobili obławę, ale nikogo  
nie złapali. Po odwołaniu obławy, po nieudanej  
dniu, Malis był widany co dalej się dzieje,  
stworzył wiele stodoł. Zaskoczył dzień, co  
można było standardy i zawiązać Malisa,  
zawołał go do siebie. Malis podniósł do niego,



a Kupferstein urodził.

Moją zabrał do Llewellyd Chermusa. Tam  
był przesłuchiwany i torturowany przez tydzień.  
Z Llewellyd Chermusa przerobiony był przez Cyklowy  
na Gdansk. Po drodze zatrzymali się przed  
sklepem spożywczym w Cyklowach, zawiadli jego  
matkę, żeby się z nim porozmawia.

Sam go wtedy widywałem w samochodzie osobowym.

Potem ślad po nim zaginął.

Podobno był stracony przez powstanie.

Nie pamiętam dokładnych dat, ale musiało  
to być w okresie 1944 lub stycznia 1945,  
co był koniec.

Przemówiłem jeszcze otyłemu z go wsty o jego  
dewiacjach. Podobno wydano książkę o nim,  
która ma coś z jego rodzinną w Chojnie, ale ja  
nie mam kontaktu.

Pozdrawiam  
Ewelina Józ



12. Dokumenty dotyczące reletora:

1. Drobiniński Maksymilian  
1. Kserokop. wyroku śmierci na  
Maksymilianie Drobinińskim  
ze udziałem w zeznaniu na  
Hitlera (brak źródła) kserokop. k. 13, 1





Abtschrift

156

Abwehroffizier des W.K.K.XX  
Frb.Nr.: 8/1559/44 /H/2a/B.20.

Danzig, den 27. September  
Wallplatz 15d.

An den  
Inspektor der Sicherheitspolizei und des SD.  
im Reichsgau Danzig-Westpreussen  
z.Hd.v. Herrn SS-Brigadeführer Willich, o.V.f.A.

D a n z i g .

Der Soldat Max D r o b i n s k i, /ein aus Anschlag gegen das Leben  
Führers auf der Strecke mit J.Szalewski/ geb.1.7.1913 in Czynskowo  
Kreis Konitz ist durch Urteil des Gerichts der Festungskommandantur  
Danzig vom 25.7.1944-St.L.II 334/44-wegen Fahnenflucht und Anschlag  
zum Tode verurteilt worden. Das Urteil ist am 25.8.1944 durch Erhängen  
vollstreckt worden.

gez. i.A. Unterschrift.

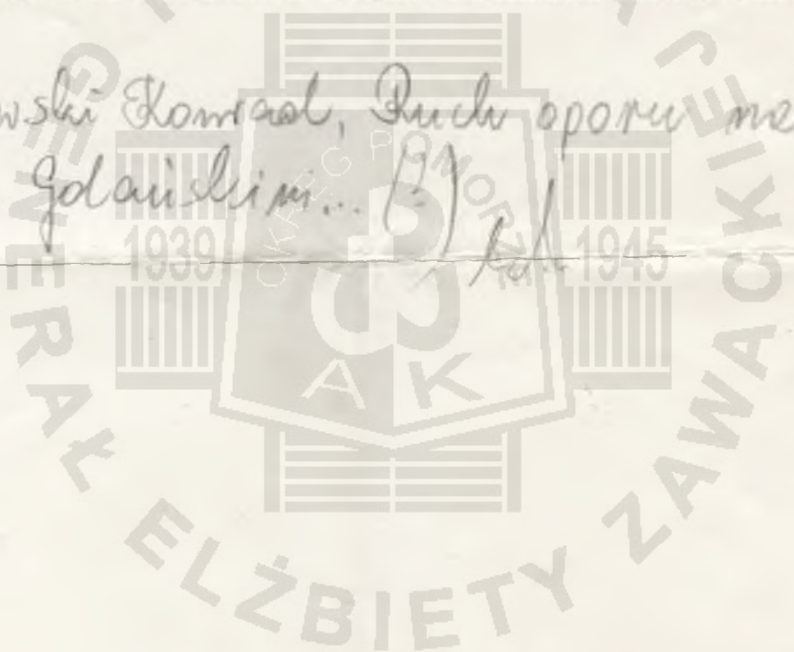
F.A.R.J.A.:

*[Handwritten signature]*

Fotokopia odpisu wyroku śmierci na jednego z uczestników zamachu na Hitlera.

7

Ciechanowski Komitet, Duch oporu ma  
Pomocę Golajskim... (1944)

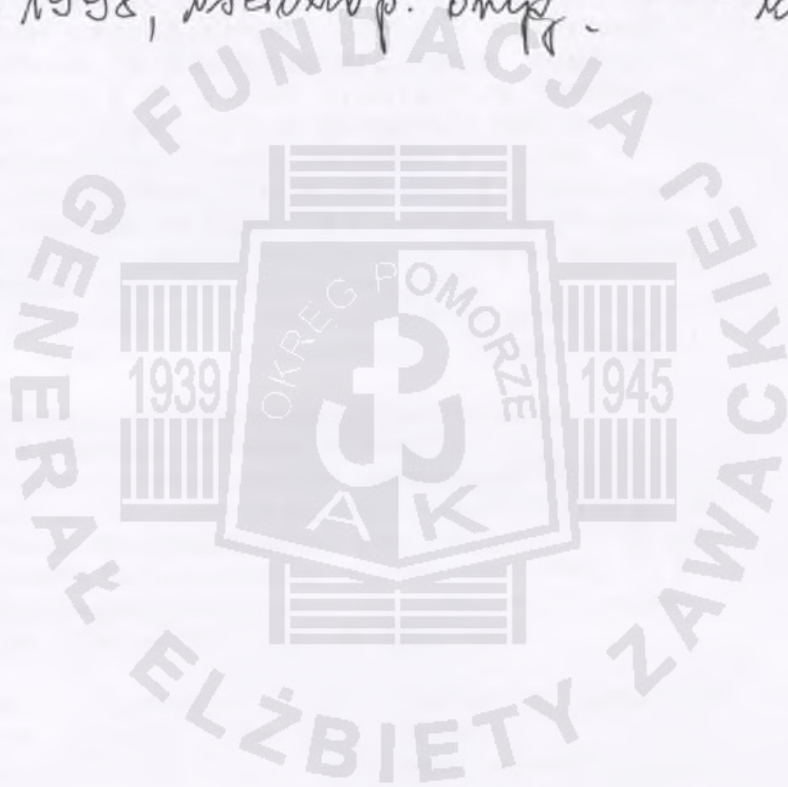




1. Materiały usupętniające  
releje: Drobiniski Maksymilian

1. Nota biograficzna - bez nazwiska  
autora, mpis oryg. + kop. 44 k. 15, 1

2. art. Do diabła z Hitlerem, Dejny,  
& 27. 11. 1998, kserokop. oryg. k. 25, 2-3





Nazwisko i imię: DROBINSKI MAKSYMILIAN

✓ BIOGRAM:

Drobiński Maksymilian ur. 1 lipca 1913 r. w Czyczkowach, b. pow. chojnicki. Tam ukończył szkołę powszechną.

Brał udział w wojnie obronnej 1939 r. Nie pozwolił wziąć się do niewoli i powrócił do domu. W roku 1942 podpisał niemiecką volkslistę i w związku z tym został powołany do Wehrmachtu. Na początku 1943 r. otrzymał urlop, z którego już nie poszedł na front lecz pozostał w bunkrze u leśniczego z Młynka - Jana Bińczyka.

Po aresztowaniu Bińczyka [w maju 1943 r.] pozostał w oddziale Marcjana Czarnowskiego, ps. "Wrzos".

15 marca 1944 r. oddział miał przejąć broń w Kaszubie. Doszło do starcia z patrolem SS. Jeden z partyzantów został ranny. Oddział skierował się na południe. W miejscowości Myłof nastąpiło ponowne starcie z patrolem niemieckim. Drobiński został ranny i ujęty przez Niemców. Był w mundurze Wehrmachtu więc odwieziono go do szpitala w Chojnicach. Po wyleczeniu przekazano do Gdańska. Wyrokiem sądu wojskowego w Gdańsku z 25 lipca 1944 r. został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 25 sierpnia 1944 r.

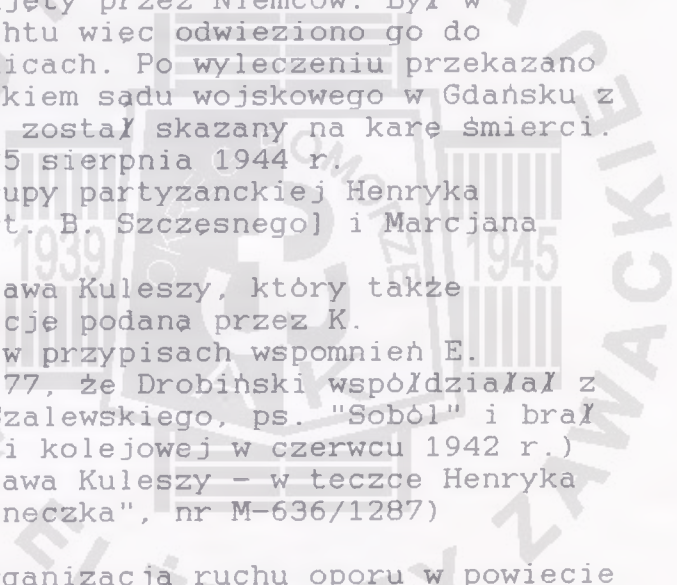
Należał do grupy partyzanckiej Henryka Bińczyka [? - art. B. Szczęsnego] i Marcjana Czarnowskiego.

(Relacja Władysława Kuleszy, który także prostuje informacje podaną przez K. Ciechanowskiego w przypisach wspomnień E. Cysewskiego, s. 77, że Drobiński współdziałał z oddziałem Jana Szalewskiego, ps. "Soból" i brał udział w dywersji kolejowej w czerwcu 1942 r.)

(Relacja Władysława Kuleszy - w teczce Henryka Bińczyka, ps. "Aneczka", nr M-636/1287)

[wzmianka]

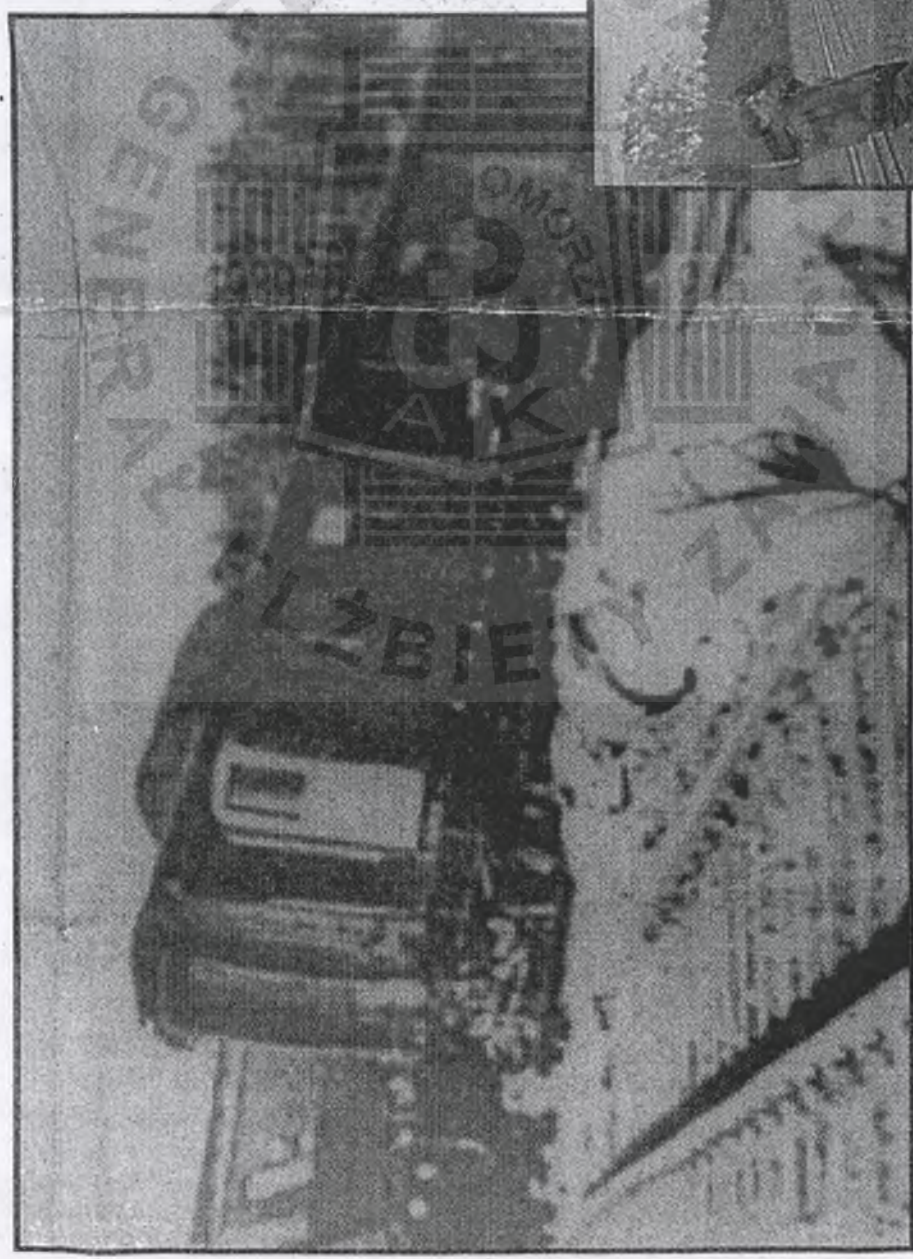
(Szczęsny B.: Organizacja ruchu oporu w powiecie chojnickim w latach 1939-1945. Zeszyty Chojnickie, 1967, Nr 3, s. 36 [wzmianka])





zat. do listu Leone Drobin'skiego z 27. 12. 2011  
 zob. Nr: 1183 / 1979 Pom. Chejnic a IV s. 1

Rejsy ■ piątek 27 listopada 1998 r.



Niemieckie zżęcie dokumentujące miejsca zamachu pod Strychem.  
 Brata udebił grupa specjalna Maksymilian Drobin'ski Jan. Wierszka bracia  
 Operacja „Wiedeńska-Krew” Szymon'skich i Aleja Jednej cwiłki  
 Zaberpi, czai dwie grupy plutony Sygn

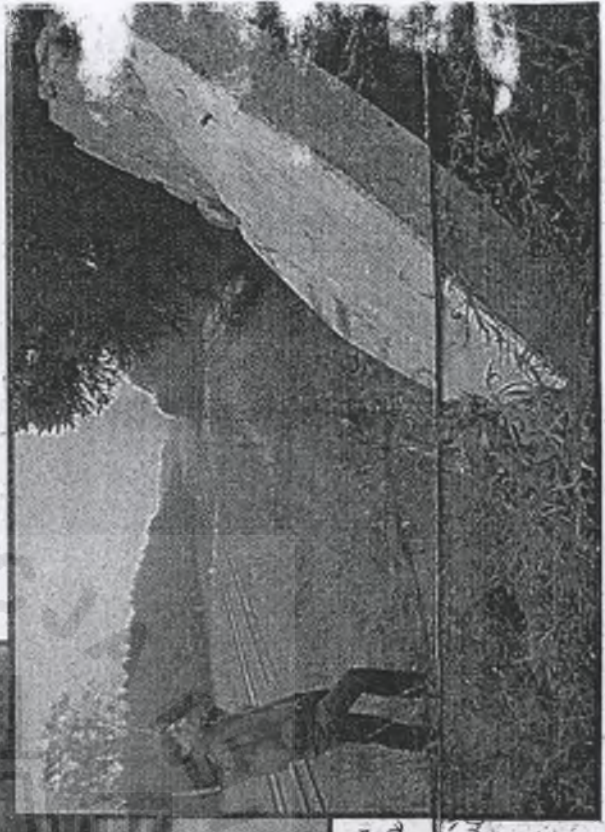
# Do diabła z Hitlerem

Alanci kilkakrotnie podczas II wojny światowej planowali zamachy na życie Adolfa Hitlera. Jednak żaden z tych projektów nie wyszedł nigdy poza stadium planów.

Ujawnione latem br dokumenty z brytyjskich archiwów mówią m.in. o tak wyszukanych planach jak właśnie truciźny do herbaty fuhrera, czy zakazanie bronią biologiczną jego gurdetoby. Brytyjcy rozważali także możliwość ataku na konwoj samochodowy lub wysadzenia w powietrze podzięgu z Hitlerem. Za najbardziej realną wojskowi brytyjcy uznali jednak możliwość likwidacji Hitlera przez sznajpera.

W 1944 roku, gdy księska III Rzeszy stała się nieuchronna, zamach na Hitlera przygotowali sami dowódcy niemieckiej armii. Bezpośrednim wykonawcą był hrabia Claus von Stauffenberg, oficer niemieckiej sztabu generalnego w randze pułkownika. 20 lipca 1944 r. podłożył on w kwatery Hitlera pod Kęzynem ładunek wybuchowy. W czasie konferencji bomba zegarowa wybuchła, niszcząc barak sztabowy. Hitler został jedynie ranny

(kate)



Pomnik upamiętniający bohaterką akcję pomorskich partyzantów został zdewastowany przez zbrodniarzy



Niewiele brakowało aby Adolf Hitler zginął w czerwcu 1942 pod Strychem na Kociewiu. Partyzanci Gryfa Pomorskiego wykoleili i ostrzelali pociąg Führera, mknący z Kętrzyna do Berlina. Traf tylko chciał, że Hitler wysiadł dwie godziny wcześniej w Malborku.

Była noc z 8 na 9 czerwca 1942. Dwa plutony „Szyzsek”, konspiracyjnego oddziału Gryfa Pomorskiego, zmierzający leśnymi drogami ku linii kolejowej Królewin-Berlin. Łącznie 64 partyzantów. W tym 5-osobowa grupa specjalna przebrana w mundury SS. O tym, że jest to zamach na Hitlera wiedzieli jednak tylko czterech: dowódca oddziału, kpt. Jan Szalewski „Soboł”, chor. Alojzy Jędrzejewski „Jawor” oraz dowódcy obu plutonów. Miejsce akcji - pomiędzy stacjami Kaliska i Zblewo - niewielki nasyp kolejowy pod Strychem - wybrano kilkanaście dni wcześniej, gdy przyszedł pierwszy meldunek o pociągu z Hitlerem.

### Zabijemy Hitlera

- Pewnego dnia, było to na przełomie maja i czerwca 1942, przybył do mnie kpt. Stanisław Lesikowski „Las” i powiedział, że otrzymał meldunek, iż wkrótce koleją z Berlina do Królewca przez Chojnice, będzie przejeżdżał Hitler, więc musimy go wraz z całym pociągiem „wyprawić do diabła” - wspomina chor. Jędrzejewski.

W jaki sposób ustalono datę przejazdu pociągu Hitlera? Kapitan Szalewski podaje we wspomnieniach dwa źródła informacji. Pierwsze stanowił kpt. „Las”, pomysłodawca akcji, który miał współpracować z agentem

Intelligence Service, Leonem Łanieckim z Gdańska. Drugim źródłem był natomiast własny wywiadowca, Bernard Bukowski „Buk”, pracujący jako kancelista w komendzie obozu SS - Westpreussen w Wielkich Chetmach, pod Brusami. Obydwaj podali „Sobolowi” tę samą datę przejazdu pociągu Hitlera - noc z 8 na 9 czerwca.

Dowodem że o akcji Polaków wiedział brytyjski wywiad, są ujawnione w lipcu br. dokumenty z archiwów brytyjskich (pisała o nich m.in. „Polityka” z 8 sierpnia br.). Wprawdzie Brytyjczycy jako termin zamachu podają

„Zagraliśmy w loterię, której stawką mogło być zakończenie wojny. Nie udało nam się wyciągnąć tego najważniejszego losu...”

jesień 1941, jednak określenie jego miejsca jako okolice miejscowości Freidorf i Schwarzwasser, nasuwa skojarzenia z zamachem z 8/9 czerwca 1942. Kaliska, wraz z sąsiednimi wsiami: Strychem i Dąbrową, były bowiem przez Niemców nazywane Dreidorf, czyli Trzy wsie. Z kolei Schwarzwasser to nic innego, jak pobliska Czarna Woda.

### Nocna akcja

Przygotowanej przez „Las” i „Sobola” akcji nadano

Wiedenska kryptonim „Wiedenska kryptonim”, co było aluzją do austriackiego pochodzenia Hitlera.

Do wykonania zadania wyznaczono 5-osobową grupę specjalną: Maksymiliana Drobińskiego, Jana Mieszkielara, braci Zachariasza i Hieronima Szymańskich i - jako dowódcę - chor. Alojzego Jędrzejewskiego. Wszyscy przebrani byli w mundury SS. Każdy z nich znał dobrze język niemiecki. Mieli oni pokrzęcać szyny na stykach. Dwa plutony „Szyzsek” zabezpieczały grupę Jędrzejewskiego od strony Kościerzyny i Starogardu.

Wreszcie uszyzeliśmy gdzieś daleko głucy i oskot pociągu (...) - wspomina kpt. Jan Szalewski. - Po kilku sekundach pociąg wpada na rozkręcone szyny. Wielki huk i trzask wstrząsnął powietrzem (...). Lokomotywa wy-

skoczyła z szyn i zaryła się głęboko w nasyp kolejowy. Spiętrzone jak pudełka zapalek wagony staczały się z wysokiego nasypu w dół, miażdżąc ludzi. Na mój sygnał otworzono ogień ze wszystkich luf. Niemcy byli całkowicie zdeorientowani. Wszystko to trwało ledwie kilka minut”.

Chorąży „Jawor” otrzymał jeszcze przed akcją zadanie dodatkowe: miał zdobyć mundur i dokumenty Hitlera.

### Pechowy los

Chorąży „Jawor” otrzymał jeszcze przed akcją zadanie dodatkowe: miał zdobyć mundur i dokumenty Hitlera.

równania: robotnik zarabiał wówczas 200 marek, a domek jednorodzinny kosztował 10-15 tys. marek) mogła sugerować, że sprawa była poważna.

Posrednim dowodem zamachu na Hitlera jest znajdujące się w Archiwum Państwowym w Gdańsku pismo oficera Abwehry (hitlerowski kontrwywiad) do inspektora służby bezpieczeństwa na okręg gdański, z 27 września 1944. Autor tego dokumentu informował, że „wyrok na Maksymilianie Drobińskim, ucieszniku zamachu na życie Führera, członku bandyckiej grupy Szalewskiego, został wykonany przez powieszenie w twierdzy Gdańsk”.

### Terror w Strychu

Starsi mieszkańcy Strychu dobrze pamiętają wydarzenia sprzed 56 lat.

W tym czasie pracował w stoczni w Gdańsku - wspomina 93-letni Klumens Galeski. - Pamiętam, że wielu mieszkańców wywieziono do Stutthofu, a duża część z nich już stamtąd nie wróciła. Hitlerowcy aresztowali wtedy prawie wszystkich mężczyzn we wsi. Darowali tylko tym, którzy - podobnie jak ja - pracowali w tym czasie w niemieckich fabrykach.

Ojciec mój, Franciszek, był kowalem i miał w warsztacie narzędzia umożliwiające rozkręcenie torów - dodaje Jan Żywicki. - Kiedy Niemcy chodzili po domach i szukali osób, które mogły w jakiś sposób współdziałać

z partyzantami, najchętniej zakopał za domem. Dzięki temu uniknął aresztowania.

- Niemcy aresztowali go tym zamachu ze sto osób - mówi 75-letni Leo Weber. To była prawda. A my nawet nie wiedzieliśmy do końca, co się wydarzyło. Chodziliśmy słuchając, że to zamach na Hitlera, ale nie mieliśmy udziału.

Zamach na Hitlera miał miejsce w 1942 r. w Strychem, nigdy nie zyskał uznania historyków, wano akcję z „nas” jako wysadzenie go pociągu, jednak nigdy nie dano wiary relacjom kpt. Jan Szalewskiego, tym zamachu na Hitlera. Dotychczas informacje te funkcjonowały raczej jako legenda.

W miejscu gdzie partyzanci Gryfa Pomorskiego wykoleili w 1942 r. niemiecki pociąg, w latach PRL, postawiono pomnik upamiętniający bohaterską akcję. Dziś pomnik jest kompletnie zniszczony. Złodzieje wywołali z niego metalową ślicę z orłem i napisami, m. in. dla nich jedynym

W pracy... al... korzystałem ze wspomnień spisanych w latach 70... Jana Szalewskiego... wstępnie tych... dziękuję rodzinie... la, Ewie i Adamowi... skim ze Starogardu

Komando wamy w Strychu



T:R: 485/1119 Pom.

Chojnice

Drobiniski Maksymilian

V. Karty informacyjne

lc. 10





af.

M-485/1119 1

25.08.44 + DROBIŃSKI Maksymilian

Partyzant  
Chojnice





PART 2  
CHOJNICE  
TUCHOLA

DROBIN'SKI MAKSYMILIAN

1/195  
Lob. t. Skalewski Jan - Part. , 11-14





Chywno

3

Drabinski Maksymilian, ur. 1. VII 1913 r.  
w Czestochowie, pow. Chywno, murarz.  
Archiwaryjny w działalności komunistycznej  
14. VII 1944 r. stracony na kary śmierci  
27. VII 1944

Czelewska str. 115





Chojnice Toruń  
pocz. N

Drabiniński AK

→ +

Drabiniński Maksymilian - kolejarz  
przymusowo wcielony do Wehrmachtu, oskarżony  
o dezercję i udział w zamachu na życie Führera.  
za co został skazany na śmierć przez powieszenie

Prof. A. Siegmund - „Szlakiem polskich kolejarzy” str. 47





Drabinski 94

insp. Bydgoszcz

KO. Półn  
„Świrski”

DRABINSKI MAKSYMILIAN

5

zob Szmajder J. „Jedliny-102”. Arch. AK,  
B/26-89 s. 59

Współpracujący z ZNZ-AK (gr. „Świrski”),  
rejestr w to z nrh Mirosz.

Azak.90





test

Drobiniński Maksymilian

Chojnice  
JOW Zr.P. 6

Partyzant z grupy Czarnowskiego  
Marcjana ps. „Wros”; został ranny i  
wzięty w czasie gdy grupa przechodziła  
przez Brdę w miejscowości  
Kylaf.

zob. rel. p. o ob. A-636/1287 Henryk  
Biniżyk imp. Chojnice

Wk. T, 2009



Drobiniski Maksymilian  
ps. „Mak”, „Maks”

Należał do Oddziału Part. Stanisława Mordkiewicza, 4 rejonów  
Olpucha. Działal od czerwca 1940 do sierpnia 1943 roku.  
Brat czynny udział w akcji „Wolność i Niezawisłość” a także m.in.  
w akcji „Kasuba” w dniu 15.03.1944 roku.

Zob. T. M. 1183/1879, Leon Drobiniski, nr. III/3, str. 4  
Insp. Chojnice





Drobin'ski Maksymilian  
ps. "Kosa"

Chyżewice  
pod Ak  
"Sępski" 8

Wrestling matches no. Hitlera

Zob. dzienniki nr 18/1037 z 02.05.1946.  
w T.M.: 47/656 Pm. J. U. Szejder  
t. 4, par. 3

16.02.02



Chojnice ko Polcu. 9  
obw. Tuchola "Szyński"

DROBINSKI MAKSYMILIAN  
zob. Szalewicz Jan; W Borach Tucholskich.  
W: Między Mariem a Henry - Wspomnienia  
wojenne nauzyjele. Wyboru dokonat Sta-  
nifaw Biskupski. - Warszawa: Wydaw.  
Min. Obrony Narodowej, 1977 s. 43-62.

Zwiadowa odd. partyj. "Szyński", zopa-  
wiranego w por. 1940, imier Jana Szar-  
lunskiego ps. "Soból", "Szyński". Brał udział  
w przygotowaniu ramionu na litlera

A. Zak. 90





z 8/9. 06. 1942 r. pod msk. Struply w Zblewa w  
Stanajardkciu. (Sam ranoer nie udał się, bo  
Hitler jechał z Berlina do Wsnyguwa trasz Chy-  
nie - Jereń wysiadł woszeńij w Gnalloroku na  
spotkanie z Forsterem. Strany Niemców by-  
ły jednak dwie: emigracyjny pociąg i ponad  
100 wózków i ranoer), M. Grobiński schwy-  
tany wostat w czasie ranoerli i powieszony  
w Gdanskcu.



Chojnice<sup>10</sup>

Drobiniski Aleksymilian

Bibliografia

zob: J:33/642 Pom. Kulesze Wł.  
- Choj.

złr. 10, 104





*Drobinński Maksymilian*



STRZEGOMSKIE ZAKŁADY  
WYROBÓW PAPIEROWYCH  
"UNIPAP" Spółka z o.o.  
59-220 Legnica, Jaworzyńska 17/19

TECZKA DO AKT

PKWIU 22.22.20-50.51 ZN-96/1  
SWW 1824-331

